

# LUD

Diretor: Dr Edvino Tempski

Proprietário: Dr Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.  
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Bra-  
zylia — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.  
Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

**Tabela de anúncios:** Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — á tratar. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXIII

Curitiba, 10 marca (de março de) 1948

NR 10. (63)

## O homem e o Estado

(Antonio Firakowski)

Deus criou o mundo com toda a perfeição, colocando em seu lugar todas as coisas, dando a tudo um destino.

Assim também o homem tem um fim, para o qual devem coordenar se todas as suas atividades e toda a sua vida. Poucos são, no entanto, os que se conformam verdadeiramente na condição em que se encontram e cada um procura satisfação dos seus desejos, cada vez mais elevados na proporção que vai conseguindo melhoras a que aspira; e daí a insatisfação da humanidade, procurando cada qual alcançar o impossível, bens terrenos ou altos cargos, uns com esforço próprio, sacrifício e luta outros pela violência, pela sagacidade, mas cada um visando o mesmo fim, que é a satisfação das suas ambições.

Não é possível, pois que essa luta terrena tendesse para o nada, que a existência do homem fôsse somente a vida atual, que assim não valeria a pena o sacrifício de alguns que tivessem em espírito a compensação dos sacrifícios feitos. Por isso para se determinar o fim exato do homem é preciso resolver todos os seus problemas, eleva-lo à categoria de um ser superior, faze-lo compreender da finalidade de sua existência, dar-lhe certa responsabilidade, certo valor neste mundo.

Embora existam pobres e ricos, inteligentes e ignorantes, instruídos e analfabetos, torna-se necessário dar a cada um a posição que merece, para que conheça o fim a que conheça o fim a que Deus o criou.

A igualdade absoluta é impossível, mas o homem na sociedade constitui o governo, organiza o Estado, onde todos têm a sua tarefa a cumprir. Sendo o homem anterior ao Estado, pois Deus criou primeiro o homem, que se organizou em sociedade, do que surgiu o Estado. Portanto, o Estado e a sociedade foram criados para servir ao Estado; se o homem deve servir ao Estado é em retribuição aos serviços que do mesmo recebe. O Estado foi criado para proteger o homem, dar-lhe garantias de subsistência, defender a sua propriedade, sua família, socorre-lo em suas necessidades.

Diante do que, a ação do Estado limitada, porque o homem tem direitos inerentes à vida, a propriedade, à liberdade, direitos esses reconhecidos por quasi todos os Estados civilizados, com daqueles cujos governos negam esses princípios, como o nazismo e o comunismo, onde o homem passou a ser escravo do Estado.

O homem foi criado para ser livre essa liberdade é tanto mais culta for o povo. Daí verificar-se que em países mais civilizados a liberdade é tanto maior quanto mais direitos forem concedidos a seus habitantes e reduzida a possibilidade de predomínio de uns sobre outros. Muitas vezes acontece, porém, que alguns se sobrelevam aos demais, arrogando-se o direito de subjugar o resto da nação, como aconteceu com regime nazista, embora neste caso, o próprio povo alemão, em grande parte se sugeri-

tasse a esse regime, com o intuito de poder o nazismo dominar o resto do mundo.

No regime soviético a liberdade do homem ignorante, inculto, analfabeto é restringida ao mínimo, sob controle rigoroso de policiamento, com homens especialmente treinados para esse fim, a polícia política que está sempre vigilante para impor a sua força, sufocando qualquer revolta ou greve com ações drásticas, imediatas, agindo com todo o terror.

O Estado foi criado para servir ao homem, porém, nos regimes totalitários, atualmente somente na Rússia e países a ela subordinados, as funções foram invertidas,

### PREZYDENT DUTRA w stolicy Stanu Maranhão

Prezydent Brazylii, general Gaspar Dutra udał się ubiegłego tygodnia, w towarzystwie ministra Sprawiedliwości, w odwiedzinach do Stanu Maranhão. Podróż odbył prezydent na pokładzie samolotu wojskowego.

W stolicy Stanu Maranhão, São Luiz, władze i ludność zgotowały prezydentowi wspaniałe powitanie. Na lotnisku dostojnego gościa powitały władze stanowe. Następnie, prezydent Dutra w towarzystwie gubernatora i ks. Arcybiskupa metropolity oraz innych dostojników, udał się do rządowego pałacu. Poczem General Dutra zwiedził szereg instytucji, między innymi dokonał otwarcia fundacji «Casa Popular», które obejmuje 50 domów przeznaczonych dla ubogich ludzi.

Na bankiecie, wydanym na cześć Gościa przez gubernatora Stanu, pana Sebastiana Archera, Prezydent Republiki wygłosił mowę w której omówił potrzeby ludności Stanu Maranhão i przyrzekł pomoc ze strony rządu federalnego.

### ZABIEGI RZĄDU O USTALENIE CEN

Z Rio donoszą, że sfery rządowe czynią usilne starania, ażeby zapobiec dalszej wyższej cen artykułów pierwszej potrzeby oraz środków komunikacyjnych. Centralna Komisja Cen doszła do przekonania, że każda podwyżka zarobków w jakiegokolwiek gałęzi pracy, natychmiast powoduje pewną wyższą cen produktów. To też, stojąc na tym stanowisku, postanowiła niedopuszczać do jakiegokolwiek zwyczaj, przeciwnie będzie dążyła do obniżenia cen zwłaszcza przewozu. Ostatnio Centralna Komisja Cen odrzuciła wniosek o podwyższenie taryf na kolejach państwowych, następujących dyrekcji: Sorocabana, Mogiana, Parana — Santa Catarina i Barra Bonita.

passando o homem a servir exclusivamente ao Estado, que passou a controlar por completo a sua liberdade espiritual, física e política.

Nos países democráticos a liberdade do homem deve ser absoluta, onde o Estado tem por função auxiliá-lo em suas necessidades, dando-lhe assistência ao operário, ajudando-o criar e educar os filhos para uma vida melhor, socorrer-lo e protegê-lo nas desgraças.

Dar amparo ao agricultor, prestando-lhe auxílio e assistência técnica. Nos anos de calamidade, chuvas, geadas, secas e outras, proporcionar-lhe recursos imediatos e eficientes, ajuda financeira e em espécie, para que possa rapidamente readquirir o que havia perdido.

Quando for alcançando esse aperfeiçoamento, pode-se dizer que o Estado cumpriu a sua missão, perante o homem.

### PORT W SANTOS STALE PRZEŁADOWANY

Ruch w porcie Santos tak gwałtownie zwrasta, że władze portowej w są kłopoty i obawie, że wkrótce nie pomieszczą nagromadzonych towarów w dokach, a statki czekające na wjazd zatarasują całą zatokę. W ostatnich dwóch tygodniach do portu Santos zawinęło około 80 statków dalekobieżnych, nie licząc już statków przybrzeżnej żeglugi. Statki, zwłaszcza towarowe, muszą czekać długo w kolejce, ażeby przybić do mola. Powoduje to stratę czasu i szalone wydatki dla kompanii okrętowych. Odzywają się głosy, iż należy udoskonalić obsługę urzędów celnych i szybszy wywóz towarów z portu do interioru.

### ZAGINĘŁY DOKUMENTY procesu przeciw Prestesowi

Z Rio de Janeiro donoszą, że w dziwny sposób zaginęły dokumenty przygotowane do procesu przeciw Prestesowi przywódcy brazylijskich komunistów. Urzędnik, który miał polecenie własnoręcznie i osobiście przekazać akta głównemu prokuratorowi Republiki, przesłał je przez pocztę i prawdopodobnie wtedy wykradł je zainteresowani. Główny prokurator zarządził w tej sprawie śledztwo.

### DRUGI PIERŚCIEN KSIĘŻNICZKI MATARAZZO

Kilka miesięcy temu, księżnej Matarazzo z São Paulo skradziono bardzo drogi pierścień, wysadzany diamentami, wartości 100,000 dolarów. Pomimo śledztwa, złodzieje nie zostali wykryci. Dopiero obecnie policji śledczej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej udało się wykryć skradziony pierścień i uwięzić sprawcę kradzieży. Są nimi 20-letni Karol Pasinato i 49-letni Maurycy Lassom. Wykryto ich w cawili, gdy usiłowali przemyścić drogocenny pierścień przez granicę. Pasinato usprawiedliwia się, że ów pierścień kupił w Rio de Janeiro za 5.000 kruczejrów; chciał go podarować jak twierdzi, swej siostrze.

### ZGON 113-LETNIEGO POLAKA

Z Porto Alegre donoszą, że najstarszym mieszkańcem tego miasta był do niedawna Polak, Ignacy Bukowski. Urodził się on w Polsce tuż po Powstaniu Listopadowym. Brał udział w ruchu wolnościowym za co został skazany przez władze rosyjskie na zesłanie na Syberię. Po kilku latach katorgi, Bukowski zdołał zbiec z Syberii i po wielu trudnościach i przygotach dotarł w 1889 roku do Brazylia. Tu zamieszkał, pracując długie lata na roli; przeżył tu sto lat. W końcu obrzydło mu życie, a nie mogąc doczekać się śmierci, Bukowski sam sobie odebrał życie.

### BUDOWA GMACHÓW RZĄDOWYCH W PARANIE

Rząd Stanu Paraná opracował, zakrojony na wielką skalę, plan budowy nowych gmachów w różnych miejscowościach Stanu. Plan ten obejmuje 418 budowli; 52 budynki będą przeznaczone na szkoły powszechne, tak zwane «Grupos Escolar»; 46 na posterunki zdrowotne tak zwane «Postos de Higiene»; 8 gmachów przeznaczonych na gimnazja; również 8 budowli na szpitale. Ponadto, w planie przewidziane są wielkie budowle przeznaczone na Karną Kolonię Rolniczą, Szpital dla Dzieci w Kurytybie, Elektrownię w Cachoeira i Muzeum Parańskie.

Na budowę Karnej Kolonii Rolniczej przeznaczono kredyty w sumie 48 milionów Kruczejrów.

Na budowę Szpitala Dziecięcego w Kurytybie, rząd parański wyłoży dziesięć milionów kruczejrów; drugie dziesięć milionów na ten sam cel wyłoży rząd federalny.

Na budowę Elektrowni w Cachoeira pójdzie 10 milionów, a na budowę Muzeum Parańskiego 20 milionów.

### KRZYŻ W SALI MUNICIPALNEJ W CAMPO LARGO

Ubiegłej niedzieli, w sali Izby Municipalnej w Campo Largo odbyła się impozująca uroczystość odsłonięcia Krzyża. Na ten uroczysty moment zbrali się kamerzyści oraz przedstawiciele władz miejscowych. Ceremonii poświęcenia Krzyża dokonał w asyście duchowieństwa, ks. proboszcz Alojzy Domański.

### POBYT GUBERNATORA LUPIONA W INTERIORZE

Gubernator Parany, p. Lupion bawił ostatnio w Laranjeiras na uroczystości otwarcia Administracyjnego Departamentu Zachodu. Następnie zatrzymał się w mieście Guarapuava, w Ponta Grossa i Palmeira; wszędzie Gubernatora przyjmowano entuzjastycznie. W ubiegły czwartek Gubernator powrócił do Kurytyby, podejmując urządowanie.



**94 MILIONY WYBORCÓW W AMERYCE.**

Washington (IC) — Agencja A. P. donosi, że w okresie wyborów prezydenckich w listopadzie br. niemal 94 miliony obywateli Stanów bądzie uprawniających do głosowania.

W porównaniu z rokiem 1940, kiedy uprawniających do głosowania było 83.996.629 Amerykanów, stanowi to wzrost o 10 milionów. W ostatnich wyborach głosowało blisko 50 milionów uprawniających. W roku bieżącym spodziewane jest znaczne zwiększenie frekwencji wyborczej. Z pośród 94 milionów wyborców kobiety stanowią bez mała 48 milionów.

**Głód zagraża światu**

Świat w rok 1948 będzie jeszcze głodniejszy, niż w roku 1947. Kryzys wystąpi w kwietniu i maju i wielu ludzi w Europie i Azji umrze z pośrednich lub bezpośrednich skutków braku żywności. Mimo wojny ludność świata powiększyła się od roku 1939 o 8 proc. (około 200 milionów), gdy produkcja żywności spada o 7 proc. W Europie posucha spowodowała zbiór zboża o 8 milionów ton mniejszy, niż przed rokiem. Stany Zjednoczone oddały na eksport o 2,3 miliona ton zboża mniej. Wielcy eksporterzy ryżu (Burma, Syam, Indochiny) jeszcze nie odbudowali swej gospodarki i mogą wywieźć tylko 1/3 przed wojennej ilości ryżu.

**Tunel pod Kanałem La Manche**

Brytyjska Grupa Parlamentarna budowy tunelu pod kanałem La Manche odbywa w Paryżu rozmowy z grupą francuską. Tym razem po raz pierwszy inicjatywa wyszła ze strony brytyjskiej. Tunel, łączący Kap Griz z Folkestone, ma mieć 44 kilometrów długości. Plan, którego realizacja jest najbardziej prawdopodobna, przewiduje tunel o dwóch kondygnacjach. Niższa służyłaby dla ruchu kolejowego, wyższa dla samochodowego. Kosztorys wynosi 50 miliardów fr., koszt utrzymania około 1 miliard rocznie, dochód około 3 miliardów.

**Do kogo wzywano lekarza szwedzkiego**

Marszałek Paweł Rotmistrz okazał się pacjentem, do którego wzywano do Moskwy szwedzkiego specjalistę dr. Bervena. Rotmistrz walczył na Syberii przeciw Kozłakowi, wyspecjalizował się w broni pancernej, odniósł kilka zwycięstw nad Niemcami. Po wojnie jego nazwisko rzadko spotykano w prasie. Sowiety mają dwa rodzaje marszałków — marszałków Związku Sowieckiego (jak Wasilowski, Zukow, Koniew itd.), oraz marszałków broni, obecnie przeważnie w składających w szkołach wojskowych.

**Działalność włoskich Komunistów**

Rzym — UP donosi z Waszyngtonu, że Ameryka śledzi z niepokojem zwiększający się nacisk Sowieców na Włochy, wywierany bezpośrednio i pośrednio za pomocą Kominformu. Punkt kulminacyjny ofensywy komunistycznej przewidziany jest na ostatnie tygodnie przed wyborami, które, jak wiadomo mają się odbyć 18 go kwietnia. Stany Zjednoczone mają zamiar zneutralizować wpływy komunistyczne we Włoszech, inaczej bowiem kraj ten byłby stracony dla planu Marshalla i stałby się nową odszkodnią dla imperializmu sowieckiego.

Jednocześnie jedna z naporczytniejszych gazet rzymskich „Tempo” podaje szczegóły tworzenia się bojówek komunistycznych. Odpowiadając na zaproszenia komunistów, wymienia zakłady krawieckie, w których zamówiono tysiące pół-wojskowych mundurów, podaje z datami i miejscowościami wiadomości o zebraniach i ćwiczeniach bojówek, oraz o rekrutowaniu ochotników, którzy mieliby otrzymywać jednorazowe premie w gotówce. Wszystko to się dzieje pod etykietką byłych partyzantów, ale organizacja ta przyjmuje w swoje szeregi osoby, które nie miały nigdy nic wspólnego z ruchem oporu.

**POSZUKIWANIE**

Ktokolwiek by znał obecny adres D-ra Bernarda Banneta w roku 1945 właściciela Firmy „SALAMETAIS, Metais e Materias Primas w São Paulo, Rua Dom José de Barros, proszony jest o podanie go do Redakcji „Ludu”.

**PROJEKT LEONA BLUMA.**

Leon Blum wystąpił w cyklu artykułów w paryskim „Le Populaire” z projektem kompromisu mocarstw w sprawie niemieckiej. Projekt ten przewiduje między innymi umiędzynarodowienie przemysłu w Zagłębiu Ruhry poprzez kontrolę mocarstw (z udziałem Rosji), oraz umiędzynarodowienie przemysłu na Śląsku. Wystąpienie Bluma nie może pozostać bez odpowiedzi ze strony polskiej, po pierwsze ze względu na znaczenie w świecie znakomitego przewodcy socjalistów francuskich, po drugie dlatego, że wiele oznak wskazuje, iż poprzez artykuły Bluma wyraża się znowu tendencja ustępstw, nie obca pewnym czynnikom anglosaskim.

Wobec tego stwierdzić należy:

1. Jeżeli projekt Bluma zmierza do gospodarczego odgródzenia Ziemi Zachodnich od reszty Polski, to powiedzieć trzeba, że dyspozycja bogactwami naturalnymi i potencjałem przemysłowym Ziemi Zachodnich należy jedynie i wyłącznie do Państwa Polskiego. Jest to podstawowe prawo suwerennej Rzeczypospolitej; prawo to legalne władze polskie windykują już dzisiaj i upomną się o nie.

Jeżeli zaś w związku z projektem Bluma miałaby się wyłonić próba polityczno-państwowego odłączenia Ziemi Zachodnich od Polski na rzecz Niemiec, to byłaby to próba przekreślenia praw narodu polskiego do nowej granicy zachodniej, w obronie której staje solidarnie cały naród polski.

2. Nowe usiłowania dopuszczenia Rosji Sowieckiej do współdecyzji w gospodarce Zagłębiem Ruhry wzamian za międzynarodową kontrolę przemysłu na Śląsku polskim zwracałoby się także przeciwko najwzrostniejszemu interesom całego świata zachodniego. Trzyletnie już niemal doświadczenie z działalności Komisji Kontrolnej Aliantów w Berlinie i takiej samej komisji w Wiedniu uczy, że udział Rosji Sowieckiej we wspólnych instytucjach alianckich oznacza bądź to sparaliżowanie działalności tych instytucji, bądź też ustawiczne narzucanie woli przez Sowietów. W tym stanie rzeczy zgoda Rosji Sowieckiej na projekt Bluma — zresztą zupełnie nieprawdopodobna — oznaczałaby w rzeczywistości utratę Zagłębia Ruhry dla gospodarki zachodniej i dla planu Marshalla, nie włączałaby zaś bynajmniej Zagłębia Śląskiego w krąg gospodarki światowej.

Z powyższych względów traktować należy to wystąpienie Leona Bluma jako szkodliwe zarówno dla sprawy polskiej, jak i dla odbudowy gospodarczej Europy.

**SYTUACJA W TURCJI**

Turcja żyje w ciągłym niepokoju przed wielkim sąsiadem z północy. Duże obszary zamknięto dla komunikacji cywilnej. Zakłada się pola minowe i buduje baterie nad Bosforem. Cenne zbiory muzealne wywieziono ze Stambułu i ukryto w głąbi kraju.

W Turcji zaznacza się nawrót do życia religijnego. Ogłasza się liczne publikacje w zakazanym starotureckim piśmie. Rząd toleruje to, uważając, że życie religijne, które tak zwalczał Kemal Pasza, potrzebne jest do walki z komunistyczną ideologią. Tu nie wystarczą amerykańskie taksówki i nacjonalizm turecki jest za słaby. Pomoc amerykańska dla Turcji jest dyskretna i traktowana, personel amerykański unika wysuwania się na czoło. Marzenia o neutralności tureckiej dawno skończyły się. Turcja dokonała wyboru, przystępując do bloku amerykańskiego i stając się amerykańską forpocztą. Nie jest to pozycja wygodna i Turcy z troską obserwują w jakim stopniu Ameryka potrafi obronić Grecję. Wszystkie partie skowych. Wynoszą one prawie połowę ogólnego dochodu. Turcja z 19 milionami mieszkańców trzyma pod bronią tyle wojska, co Wielka Brytania z 42 milionami. To może się zmienić, gdy we wschodniej Turcji powstaną siły lotnicze. Możliwość bombardowania Baku i południowo-rosyjskiego przemysłu powinna odciążyć Turcję z konieczności utrzymywania wielkiej armii.

**KARDYNAŁOWIE O KOMUNIZMIE.**

Bern szwajcarski 3 go marca 1948. (IC) — Trzech kardynałów Kościoła Katolickiego wypowiedziało się prawie równocześnie o groźbie wszechświatowej ofensywy, przygotowywanej na wielką skalę przez komunistów w wielu krajach Europy.

Arceybiskup Mediolanu Alfred Ildefons Schuster ogłosił urzędowo, że komunizm jest ateistyczną doktryną, walczącą z porządkiem Bożym na ziemi i z Religią i zakazał udzielać rozgrzeszenia czynnym komunistom oraz osobom, które popierają lub należą do ruchu komunistycznego. Zaznaczył przy tym, że Kościół cieszy się zawsze serdecznie z nawróceń nawet najbardziej zatwardziały grzeszników i błądzących owieczek.

Równocześnie kardynał angielski Bernard Griffin napomniął i przestrzegł wiernych przed agitacją komunistyczną, zakazując głosować na kościelnym chrześcijańskim. Arceybiskup Westminstern stwierdził, że każdemu stronnictwu za wyjątkiem partii komunistycznej, która wyraźnie dąży do zniszczenia religii, wolno oddać głosy katolickie.

Prymas Belgii Ernest Jozef Van Roey wyraźnie uwypuklił klamiwe postępowanie komunizmu. Piszze kardynał belgijski: „W szyldzie swoim komunizm głosi dobrobyt, porządek, wolność i pokój. Zamiast tego niesie on ludziom i całemu narodowi: nędzę, głód, opresję, niewolę, więzienie, przemoc, musową pracę, deportacje i śmierć. Zamiast solidarności, miłości i braterstwa, komunizm niesie nienawiść i anarchię społeczną, w której tonie wszelka myśl wolna, wszelki postęp indywidualny, a ich miejsce zajmuje absolutna tyrania”.

**GIMNAZJUM IM. STEPINAGA W NEW YORKU.**

New York (IC) — Specjalny komitet budowy szkoły średniej im. Arceybiskupa Alojzego Stepinaca w New Yorku przyjął projekt architektów 250 nowych budynków szkolnych w Stanie New York. Gimnazjum im. Stepinaca pomieści przeszło 2.000 uczniów z 44 okolicznych parafii White Plains, New York. Mury i dach są już na ukończeniu. Budynek zostanie oddany do użytku we wrześniu bieżącego roku. Otwarcia jego dokonania arceybiskup New Yorku kardynał Franciszek Spellman, który pierwszy rzucił myśl wybudowania w hołdzie dla uwziętego przez komunistów arceybiskupa jugosłowiańskiego jednej z najbardziej nowoczesnych szkół średnich w Stanach, która sławić będzie imię Arceybiskupa Stepinaca, męczennika za Wiarę i Ojczyznę.

**W kilku słowach**

— Podczas mowy Bervina było w Izbie Gmin 14 ambasadorów i 2 posłów. Ambasador sowiecki był nieobecny. — Jak w korespondencji z Waszyngtonu podaje „Daily Mail” — Atlee i Morrison, jak zresztą cały rząd Partii Pracy, stali się w USA znacznie popularniejsi, odkąd wystąpili przeciw komunizmowi. Powiada są: „Nareszcie brytyjscy ministrowie zajęli wobec Sowietów właściwe stanowisko”.

— 30.000 obcych robotników z obozów DP w Niemczech, zaangażowanych do pracy w Wielkiej Brytanii, ma się uczyć języka angielskiego. W specjalnym obozie koło Cambridge urządzono doświadczalne kursy. Kursy mają trwać 2 miesiące, używa się na nich filmów i płyt.

— Pół miliona dzieci nieślubnych rozdzianych po świecie pozostawili żołnierze amerykańscy. Z tego na Anglii, przypada 22.000, na kontynent europejski 100.000 i na Pacyfik co najmniej tyle. Cyfra rzeczywista jest niewątpliwie wyższa, ponieważ nie wszyscy rodzice zgłosili swe dziecko.

— W Rzymie został podpisany traktat przyjaźni między Włochami a Stanami Zjednoczonymi. Umowa została określona jako „traktat przyjaźni, traktat handlowy i żegluga”, i przewiduje udogodnienia importowe, oraz swobodę żegluga.

— OZN Organizacja Zjednoczonych Narodów 10 głosami przeciwko 2 (Rosja i Czechosłowacja) uchwaliła wolność prasy, tj. niezależność prasy od rządu i prawo przesyłania wiadomości za granicę.

— „Chicago Tribune” podało wiadomość z miarodajnego źródła, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zawarły umowę, która się równa sojuszu wojskowemu.

— Anglia dała Stanom Zjednoczonym prawo lądowania w swoich bazach lotniczych na Morzu Śródziemnym.

— Jak donosi prasa amerykańska, senator Henry Lodge (republikanin) wniósł projekt ustawy, przewidującej zaciąg wykwalifikowanych cudzoziemców do armii amerykańskiej, stacjonowanej zagranicą. Zdaniem jego, jest wielu Polaków, Jugosłowian, Ukraińców i innych, których z korzyścią można by zaciągnąć do armii amerykańskiej.

— Pismo „Manchester Guardian” donosi, że przedstawiciele Jugosławii, Polski i Czechosłowacji złożyli w ministerstwach spraw zagranicznych w Londynie i w Waszyngtonie odpisy uchwały, powziętej przez ministrów powyższych trzech państw w Pradze, protestującej przeciwko konferencji trzech mocarstw w Londynie w sprawie Niemiec. W Foreign Office wręczono każdemu z tych przedstawicieli odpisy noty brytyjskiej, odrzucającej protest Rosji w tej sprawie. Nota brytyjska twierdzi, że Wielka Brytania nieustannie zmierza do jedności Niemiec, co jest niezbędne dla odbudowy tego kraju na podstawach pokojowych i demokratycznych. Sprzeciw sowiecki utrudnił tę sprawę. Wielka Brytania, dążąc do dotrzymania swoich zobowiązań, zdecydowana jest podjąć kroki dla polepszenia warunków, istniejących obecnie w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec.



Empregado com real successo nas TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE



# O Prawdzie

## PRZEGLĄD GOSPODARCZY

### IMPORT I EKSPORT W BRAZYLII

Parlament Brazylijski uchwalił ostatnio nowe prawo określające import i eksport Brazylii z Zagranicą; będzie on podlegał ścisłej kontroli rządowej. Bez uprzedniego pozwolenia rządu federalnego nie będzie można importować czy eksportować za granicę.

Prawo powyższemu nie podlegają artykuły żywnościowe, wyroby farmaceutyczne i cement — jeśli chodzi o import. Szczegółowe określenia nowego prawa będą podane w bieżącym miesiącu.

### WALKA Z ZARAZĄ NIEROGACIZNY

Z końcem ub. m. Ministerstwo Rolnictwa wysłało do Stanów Parany i Santa Catariny trzy tony szczepionki przeciw zarazie nierogaczyni, która grasuje w tych stanach. Powyższa ilość szczepionki pozwoli uchronić przed zarazą 1 milion i 300 tys. sztuk. W walce z zarazą nierogaczyni należy podkreślić wydatną pomoc Ministerstwa Lotnictwa, które darmo przewozi personel oraz materiał leczniczy.

### NOWY ŚRODEK NA MALARIĘ

Największą plagą wielu okolic Brazylii jest malaria. Mimo że ziemie są tam niezwykle urodzajne lub też zawierają bogate złoża rud, ich eksploatacja natrafia na trudności. Zaledwie bowiem ludzie zabiorą się do pracy, nagle wybuchła malaria i ludzie padają jak muchy. Roznosicielem malarii jest, jak wiadomo, pewien rodzaj moskitów, który gnieździ się zwłaszcza w okolicach wilgotnych.

Rząd brazylijski zdołał uwolnić od moskitów wiele miast, jak n. p. Rio de Janeiro, prowadząc bardzo staranną kampanię przeciw moskitom. Trudniej jednak jest przeprowadzić kampanię w interiorze lub w lasach.

## PROTEST Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii

Wydział Wykonawczy Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii, przesał Organizacji Narodów Zjednoczonych następujący protest: „Unia Kulturalna Polaków w Brazylii, chyląc czoła przed męczeństwem tysięcy najlepszych Polaków, mordowanych w Polsce z rozkazu reżimu warszawskiego opanowanego przez Komunistów — na zasadzie parodii sądu zwraca się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z gorącym protestem przeciwko temu bezprawiu, które jest taką samą hańbą ludzkości jak rzeź ludzi w Oświęcimiu, Majdanku i innych obozach nazistowskich, oraz zaprzeczeniem samej istoty wymiaru sprawiedliwości.

Unia Kulturalna Polaków w Brazylii, zwraca się z apelem, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych, powagą Instytucji —

a) przeciwstawiła się tym potwornym zbrodniom;

b) uczyniła to wszystko co jest w jej mocy, by Ci, którzy przez pięć lat bez przerwy narażali swe życie w walce z naziźmem za najszlachetniejsze ideały ludzkości u boku swych Aliantów i łącznie z innymi Narodami Zjednoczonymi, nie byli bezkarnie za-

Obecnie, angielski chemik Nade wynalazł niezwykle skuteczny środek, pozwalający na przeprozdzenie oczyszczenia od moskitów okolic. Jest to słynny proszek znany pod skrótem D. D. T.

Brazylijski rząd federalny, doceniając skuteczność walki z malarią, zawarł ostatnio umowę z rządem Stanu Minas Gerais, w sprawie przeprowadzenia wielkiej kampanii oczyszczenia z moskitów żyznej doliny rzeki São Francisco. W tym celu federalne władze oddadzą do dyspozycji Stanu Minas 105 ton proszku D. D. T. Około 3.875 litrów płynu zabijającego moskity zostanie użyte w tej kampanii; do pracy tej zostanie użytych około 800 osób i 40 kaminionów. Akcja obejmie 82 municypia z 310,000 budynkami.

Nietylko w ten sposób uwolnią się rozległe przestrzenie kraju od moskitów, roznoszących malarię, ale równocześnie osoby, które już nabażyły się malarii i ulegają atakom, będą poddane leczeniu przy pomocy nowego znakomitego i skutecznego środka przeciw malarii, a mianowicie przez pigułki „Aralem“. Lekarstwo to, jak twierdzą lekarze, przerywa ataki malarii i przywraca siły już po zażyciu jednej pigułki.

Rząd federalny zamierza w porozumieniu z stanami przeprowadzić podobną kampanię przeciw malarii i w innych okolicach, które bywają często nawiedzane przez tę straszłą plagę.

### CZAS CIĘCIA HERWA MATE

Prezes Narodowego Instytutu Herwa Mate w Rio de Janeiro wydał rozporządzenie nr. 255, mocą którego pozwala na tegoroczny zbiór herwa mate w Stanach Parana i Santa Catarina tylko w okresie od 1-go maja do 30-go września. Jedynie w municypium Foz do Iguaçu wolno będzie zbierać herwa mate aż do 30-go listopada.

bijani za to tylko, że ośmielają się wyznawać zasady demokratyczne i nie zgadzać się na czerwony totalitaryzm w swym kraju.

### ZAPROSZENIE

Polski Czerwony Krzyż, Subdelegatura w Kurytybie, zaprasza niniejszym wszystkich Rodaków na wyświetlenie filmów polskich, nadesłanych świeżo z Kraju.

Filmy zostaną wyświetlone w niedzielę, dnia 14-go marca, o godzinie 10-iej rano, w sali kina „ODEON“.

Wejście bezpłatne, za dobrowolnymi datkami na P. C. K.

### NEKROLOG

✠ W dniu 26 lutego zeszła z tego świata w Porto Alegre, po bardzo ciężkich cierpieniach, zapatrzona św. Sakramentami śp. **Maria Karpińska**, zostawiając w nieutulonym smutku 6 córek i jednego syna. Jedną z córek jest Siostrą Miłosierdzia i obecnie, jako nauczycielka pracuje w kolegium Sta. Teresinha w Imbitubie w stanie Parana; niewątpliwie ona to najbardziej odczuła stratę swej ukochanej matki. Pogrzeb odbył się w tym samym dniu o godzinie 5-tej po południu. Ekzekwie nad zwłokami śp. **Marli Karpińskiej** odprowadził w kapłany domowej ks. Jan Wróbel, a na cmentarzu ks. prałat Jan A. Peres. W odprowadzeniu zwłok wzięła bardzo liczny udział kolonia Polska w Porto Alegre i bardzo wielu Brazylijan. Tak kolonii Polskiej, jak i przyjacielom brazylijskim cała rodzina śp. **Marli Karpińskiej** składa na tym miejscu szczerą i serdeczną „Bóg zapłać“. Niech odpoczywa w pokoju.

Bóg, który stworzył człowieka, osadził go w pewnym środowisku — narodzie, na pewnym obszarze ziemi. Naród i ziemia stanowią ojczyznę człowieka, są jego kolebką i najbliższym domem. Bóg nie uczynił człowieka samotnikiem, lecz kazał mu żyć w społeczeństwie i do drugiego człowieka mówiąc: bracie. Człowieka zatem obowiązuje służba Bogu, Ojczyźnie i Bliźniemu, a służba stanowi życiową PRAWDĘ każdego człowieka, gdyż prawdą jest, iż musisz Boga miłować i wielbić, tak jak prawdą jest, żeś obowiązuje miłować swój naród i że każdy człowiek jest twoim bliźnim — bratem. Służąc tym prawdom służysz Bogu, który jest jedyną PRAWDĄ.

Naród polski prawdzie tej pozostał wierny. Każdy kto przybywa z Kraju stwierdza, iż Polska przeżywa wielki renesans religijny, że przesładowania i cierpienia podniosły moc wiary w całym społeczeństwie. Dotknięty najcięższymi ciosami jakie wyobraźnia ludzka może objąć, pogłębia naród polski swe uczucia religijne. W tym procesie, jak wynika z wiadomości nadchodzących z Polski było kilka faz, a mianowicie: pierwsza — modły o zlitowanie, druga — o karę dla zrodniarczy, trzecia — o siłę przetrwania. Obecnie, jak głoszą wieści z Kraju, modły szerszczą się do jednej myśli: „Dziej się wola Twoja“ — przyczem nie jest to bynajmniej objawem stanu rezygnacji, przeciwnie wśród społeczeństwa w Polsce panuje głęboka wiara, że widocznie tak trzeba jak jest, bo potem będzie lepiej.

Idea Polski w oczach naszego Kraju jest ideą Polski chrześcijańskiej, gdyż tylko w takiej Polsce prawo i godność obywatela będą uszanowane. A właśnie dzisiaj odrodzenie się szerokiej mas ludności w wierze w Boga, w ufności w PRAWDĘ jest szczególnie ważne. Polska znalazła się na nowym rozdrożu wschodu i zachodu. Przenikają do niej łatwiej niż dawniej doktryny gloryfikujące jako najwyższą cnotę obywatelską nienawiść klasową, a potępiające jako słabość niegodną prawdziwych mężów — miłość

bliźniego. Przykładowi państwa bezbożniczego trzeba przeciwstawić przykład państwa chrześcijańskiego. Daj Boże, by uczyniło to jaknajwięcej państw, ale bodaj że najbardziej powołanym wydaje się dziś do tego naród polski i w tradycji żadnego innego narodu nie leży bardziej obrona Krzyża Chrystusowego, jak w tradycji polskiej. Bronią chrześcijaństwa bronimy Polski, bo tylko w oparciu o wiarę, unikniemy pochłonięcia nas przez zaborczość sąsiadów, tylko w oparciu o KOŚCIÓŁ potrafimy przetrwać chaos powojenny. Rzekł bowiem Chrystus do Sw. Piotra: „Ja tobie powiadam, żeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go“. I znowu jak za dawnych wieków ryceństwa, Kościół staje się współczynnikiem odrodzenia narodowego, opoką narodu, o którą rozbijają się moce diabelskie.

Kościół prowadzi dusze ludzkie ku zbawieniu wiecznemu. Ale aby je osiągnąć musimy w czasie doczesnego naszego życia iść należytymi drogami poprzez sprawy i walki ziemskiego bytu. Kościół od pierwszych dni swego istnienia poprzez wszystkie wieki budował „Królestwo Boże na ziemi“ i w tej pracy niejednokrotnie wchodził w konflikty z władzami państwowymi, stawiającymi własną potęgę ponad rozróżnienie dobra i zła. Już cesarzowie rzymscy rzucaли chrześcijan na pastwę dzikim zwierzętom na arenie słynnego Koloseum, za to, że ośmielali się odmawiać posłuszeństwa ich rozkazom, gdy godziły one w prawa Boskie.

Dziś żyjemy w czasach mniejszego niż za Nerona natężenia walki zła przeciw dobru, mocy szatańskich przeciw Chrystusowi. Od pokonania tych mocy piekielnych zależy przyszłość świata zależy los Polski. Już przed stu laty Mickiewicz, wielki wieszcz narodu wołał: „Bóg wybrał Polskę, by swą ofiarą odrodziła całą ludzkość“. Prąd, który przyjsć musi, to odrodzenie chrześcijaństwa jako początek nowej ery — nowego okresu cywilizacji.

WI. N.

## Do Czytelników „Ludu“

Minęły już dwa miesiące w bieżącym roku, mimo to, wielu Czytelników „Ludu“ zalega z prenumeratą i to nie tylko za bieżący 1948 rok, ale nawet niektórzy jeszcze zalegają za rok ubiegły zbywając Redakcję tylko obietnicą, że wkrótce wywiążą się ze swych zobowiązań.

Apelujemy do tych wszystkich Czytelników, którzy zalegają z prenumeratą „Ludu“, by zechcieli zrozumieć, że Redakcja musi opłacać na wiele miesięcy z góry tak papier, który podrożał, farby, pocztę, różne ubezpieczenia jak również i pracownicy muszą pobierać wynagrodzenie regularnie.

Toteż, Czytelnicy zalegający z prenumeratą albo też upierający się, że zapłacą ją dopiero pod koniec roku, wyrządzają Redakcji ogromną krzywdę i podrywają jej pisma.

Dlatego też prosimy tych wszystkich, którzy z jakiegokolwiek słusznego lub niesłusznego powodu zalegają z prenumeratą, ażeby zechcieli jak najprędzej wyrównać swe zobowiązania wobec Redakcji „Ludu“.

Kto w ciągu dwu następnych miesięcy nie nadeśle zaległej prenumeraty, temu będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę „Ludu“, bynajmniej nie rezygnując z należnej nam prenumeraty za przeszłe miesiące.

R E D A K C J A .



## SŁOWO BOŻE NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ POSTU

(Ewangelia napisana u św. Jana w rozdziale VIII)



W on czas, mówił Jezus rzeszom żydowskim: Kto z was dowiedzie na Mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli mu: Izaliż my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan, i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca Mege, a wyście mię nie uczcili. A jać nie szukam chwały swej; jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Terazżeśmy poznali, że czarta masz: Abraham amari i Prorocy, a Ty powiadasz: Jeśli by kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Izaż ty jest wlepszszy nad ojca naszego Abrahama, który umari? i prorocy pomarli, czym się sam czynisz? Odpowiedział Jezus. Jeśli się ja sam chwale, chwała moja nie jest. Jest Ojciec mój, który Mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym; a nie poznaliście Go; ale ja Go znam. I jeśli bym rzekł że Go nie znam, będę podobnym wam klamec. Ale go znam i mowy Jego strzegę. Abraham ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój; i oglądał i weselił się. Rzekli tedy żydowie do Niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamas widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwej niż Abraham się stał, Jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali. Lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

### W KRZYŻU ZBAWIENIE

Zawisnął już Jezus na haniebnym drzewie krzyża, między niebem i ziemią jako ofiara za nasze grzechy. Prawda, że cała męka Chrystusowa to jedno pasmo bólu, cierpień i łez, lecz doszło ono do zenitu, kiedy Chrystusa przybito do krzyża.

Boski Zbawiciel nie tylko przyszedł na ziemię, by pić z kielicha cierpienia, ale jeszcze, by umrzeć za nas, a tym samym śmiercią swoją osłodzić nam zgon naszych najbliższych, a nam wysłużyć szczęśliwą śmierć.

Bo patrzymy, Ten, który wisi na krzyżu — to Bóg. Ten, który oddaje ostatnie tchnienie — to Pan życia i śmierci.

Stąd, gdy na ścieżkach życia naszego pojawi się śmierć, zabierając nam drogę sercu naszemu osoby — patrzymy wtedy na krzyż.

Bo jedynie Chrystus umierający na krzyżu przemieni rozpacz naszą po zgonie najbliższych w żarliwą tęsknotę za drugim życiem, gdzie nie ma ani łez, ani cierpień, ani śmierci.

On tylko zdolny jest wlać w serca nasze ukojenie i obudzić pod

technieniem śmierci naszych najbliższych tęsknotę za niebem. Stąd by uchronić nas od rozpacz, Kościół stawiać nam każde krzyże na grobach naszych zmarłych.

Tak, tylko Chrystus konający ukazuje nam przez swąśromotną śmierć — poza ciemnością grobu — światło zmartwychwstania, innego, promiennego życia.

I dlatego, gdy i dla nas wybije ostatnia godzina, gdy zbliżać się będą gorzkie chwile konania, zaprawione ciężkim cierpieniem, gasnący swój wzrok, skierujmy na krucyfiks, trzymamy w kostniejących naszych dłoniach. Bo wtedy w tych przedśmiertnych agoniach i boleściach, jedyny nasz ratunek i ostatnia nadzieja w konającym Zbawicielu.

Szczęśliwi będziemy, gdy z krzyżem w rękę, a ze słowami Jezusa na ustach: Ojciec w ręce Twoje oddaję ducha mego, umierać będziemy. Wtedy to w tej mistycznej godzinie życia, z tego padło płaczu, usłyszymy słodki głos Chrystusa: »Dziś ze mną będziesz w raju«.

Ks. Wł. S.

## Ze świata katolickiego

### ŚREBRNE GODY BISKUPIE

Ks. Arcybiskupa Atico E. da Rocha — Arcypasterza Kurytyby

W pierwszych dniach kwietnia b. r. Archidiecezja Kurytybska będzie obchodzić srebrny jubileusz konsekracji biskupiej swego ukochanego Arcypasterza, Ks. Arcybiskupa Atico Euzebio da Rocha. W celu uczczenia tej tak doniosłej daty, zawiązał się specjalny komitet na którego czele stoi ks. prałat Lamartine Correia de Miranda, generalny wikariusz Archidiecezji Kurytybskiej.

Program uroczystości, które mają trwać cały tydzień, jest bardzo bogaty.

#### Cudowna Matka Boska z Rocio

W celu ożywienia ducha katolickiego stolicy Parany, w związku z jubileuszem, specjalna komisja patnicza przewiezie uroczyste słynące cudami figurę Matki Boskiej z Rocio pod Paranaguá, ażeby dać możność szerokim masom rzesz katolickich pomodlić się przed statua Królowej Niebios. Patnicze przewiozą ową statua z Paranaguá dnia 4-go kwietnia do Kurytyby, gdzie uroczyste zostanie umieszczoną na ołtarzu w ka-

tedrze, na czas wszystkich uroczystości jubileuszowych.

#### Pierwszy Kongres Marianański w Paranie

Drugą uroczystością zorganizowaną w związku z jubileuszem to zjazd członków męskich Sodalności Marianańskich z całej Parany. Około 7.000 młodzieńców z pod znaku Królowej Niebios zjedzie do stolicy Parany na Kongres, oraz by zmanifestować swe przywiązanie do Wiary świętej i swego Arcypasterza. Będzie to zatem imponująca widok i wspaniała manifestacja katolicka.

#### Dostojni goście w stolicy Parany

Na uroczystości jubileuszowe Arcypasterza Kurytyby mają przybyć wysocy dostojnicy hierarchii kościelnej, jak: J. Em. Ks. Kardynał Jaime de Barros Câmara, arcybiskup Rio de Janeiro; J. E. Ks. Biskup Antonio Mazartotto, ordynariusz diecezji Ponta Grossa; J. E. Ks. Biskup Geraldo de Proença Sigaud, ordynariusz diecezji Jacaresinho; J. E. Ks. Biskup Carlos Bandeira de Melo

z Palmas; J. E. Ks. Biskup Manoel Koener z Iguacú oraz J. E. Ks. Biskup Manuel Cintra, ordynariusz z Petropolis. Ponadto na uroczystości jubileuszowe zjedzie wiele duchowieństwa z interioru.

#### Uroczyste nabożeństwa i konferencje

Przy udziale tak znacznej liczby dostojników Kościoła będą się mogły odbyć niezwykle uroczyste nabożeństwa, jak: Msze św. pontyfikalne, bogosłowieństwa, procesje. Ponadto odbędzie się szereg konferencji i przemówień wybitnych osobistości i znanych mówców. Cała Archidiecezja z niecierpliwością wyczekuje daty jubileuszu, ażeby zadokumentować swemu ukochanemu Arcypasterzowi swe gorące przywiązanie i swą wielką wdzięczność.

#### Kolonia Dom Feliciano ma nowego duszpasterza

Jak się dowiadujemy, Ks. Arcybiskup Wicenty Scherer, ordynariusz archidiecezji Porto Alegre, zamianował duszpasterzem w parafii Dom Feliciano w Rio Gr. do Sul księdza Jana Majchrzyckiego, który niedawno temu przybył z Europy. Ks. Majchrzycki pochodzi z Poznańskiego. W czasie ostatniej wojny Niemcy zabrali go do obozu koncentracyjnego i tam trzymali go aż cztery lata. Dopiero gdy wojska amerykańskie zajęły Rzeszę niemiecką, Ks. Majchrzycki odzyskał wolność. Przez Francję udał się do Anglii i zaraz rozpoczął starania, ażeby dostać się do Brazylii, by tu poświęcić się pracy duszpasterskiej.

#### Franciszkanie wschodniego obrządku

Ojciec święty powierzył Zakonowi O. O. Franciszkanów duszpasterstwo nad katolikami obrządku słowiańsko-bizantyńskiego.

W tym celu O. O. Franciszkanie otworzyli w Ameryce Północnej seminarium, w którym kapłani i bracia przeznaczeni do pracy wśród katolików obrządku wschodniego, przygotowują się, ucząc się ceremonij tego obrządku oraz języka ukraińskiego.

Na czele tej akcji stoi generalny prokurator Zakonu O. O. Franciszkanów Ks. Mateusz Faust.

#### Konsekracja ks. biskupa z Fóz de Iguacú

Ks. Manoel Koener, administrator apostolski prelatury Fóz de Iguacú, otrzyma sakrę biskupią w uroczystość św. Józefa w katedrze w Belo Horizonte w Stanie Minas Gerais. Nowemu biskupowi udzieli sakry biskupiej J. E. Ks. Arcybiskup Carlos Chiarlo, Nuncjusz Apostolski w Rio, a współkonsekrantami będą arcybiskupi z Belo Horizonte i Marianna. Ks. biskup Koener należy do Zgromadzenia Słowa Bożego, a urodził się na Śląsku.

#### Nowy biskup w Caetité

Papież Pius XII zamianował ks. prałata José Teixeira de Sousa, proboszcza parafii w miejscowości Russas, biskupem ordynariuszem diecezji Caetité w Stanie Bahia.

#### Katolicki parlament Finlandii

(CHIP) — W nowo wybranym parlamencie irlandzkim, w którym na 147 posłów premier de Valera ma teraz 68 zwolenników, zasiada tylko dwóch protestantów i jeden Żyd, 144 posłów to katolicy. Jest to więc chyba najbardziej katolicki parlament na świecie.

Ostatni spis ludności wykazał, że w Irlandii (nie licząc północnej części — t. zw. Ulster, który wchodzi w skład Wielkiej Brytanii) mieszka 2,700.000 katolików, 194 tys. protestantów i 3,700 Żydów.

#### Francuski kardynał o prawnym podniesieniu klasy robotniczej

Lyoński kardynał Gerlier powiedział niedawno w swoim kazaniu w katedrze w Besançon między innymi: „Każdy sprawiedliwy uważa, że ruch robotniczy był wywołany wielkim cierpieniem a te cierpienia daje wnoszonym żądaniom pewną prawość. Prawdziwy chrześcijanin dający z całego serca do życia podług ewangelii a naśladujący Ojca św. nie ociąża się. Nie byłby sam w sobie spokojny, gdyby się miał trzymać przywilejów, których mu udziela jego społeczne stanowisko. Chce przeto zaprowadzenia chrześcijańskiego porządku za cenę jakiegokolwiek ofiary sprzyja prawnemu podniesieniu klasy robotniczej.

#### Najstarszy rękopis Nowego Testamentu

Profesor Roberts z Kolegium św. Jana w Okxfordzie (Anglia) wydał monografię o fragmencie papirusowym, który uważa się za część najstarszego rękopisu Nowego Testamentu. Według opinii fachowców pochodzi z 165 roku po narodzeniu Chrystusa. Papirus, który ma na jednej stronie część 21-23 wiersza XVIII rozdziału Ewangelii św. Jana, znaleziono na miejscu dawnego miasta Oksyrhynchus w Egipcie. Teraz znajduje się on w Manchester.

#### Znieważony biskup

Biskup Bortignon z Belluno we Włoszech, franciszkanin, znieważony przez pewnego człowieka w czasie wizytacji pasterskiej, odwiedził go w więzieniu, postarał się o jego zwolnienie, a nawet zapłacił mu za czas stracony w więzieniu. Czyn ten nawrócił niedowiarka i wyleczył go z narzuconego przez propagandę mniemanie, że trudności żywnościowe we Włoszech są winą kleru.

#### Ogłoszenie dogmatu

Ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu Najsw. Marii Panny nie nastąpi prawdopodobnie jeszcze w przyszłym roku, ponieważ Ojciec św. dotąd nie otrzymał spodziewanej ilości odpowiedzi biskupów całego świata, wyrażających ich opinie. Dogmat będzie prawdopodobnie ogłoszony dopiero w roku 1950 w czasie najbliższego roku świętego, kiedy tysiące wiernych odwiedzą Rzym.

— Benjamino Gigli, sławny tenor, bawiący w Londynie, gdzie daje koncert w Albert Hall, bndzi ogólną uwagę także tym, że codziennie rano jest obecny na mszy św. W niedzielę zaś śpiewa na chórze Schuberta „Ave Maria“ i Caesara Franca „Panis Angelicus“.

— Stany Zjednoczone Ameryki wyznaczyły 29 luty 1948 jako dzień dzieci europejskich. Na ten cel postanowiono zebrać fundusz 15 milionów dolarów.

— Katolicki uniwersytet w Tokio przetłumaczył świeżo na język japoński pięć głównych dzieł kardynała Newmanna.

**ZAKŁAD OGRODNICZY**  
Stefan Wierzyński i Synowie  
Chacara das „3 Meninas“  
Vila Nova — Porto Alegre.



# Czy wiecie...

## INŻYNIER, KTÓRY W STODOLE zbudował samolot

Przed trzynastu laty była w „Wielkopolaninie“ (gazeta poznańska) fotografia młodego chłopaka wiejskiego, Antoniego Gabriela z Mnichowic niedaleko Kępna. Ten to bowiem Antoni własnym sprytem, dzięki niezwykłym zdolnościom, zbudował sobie samolot, posługując się gospodarskimi narzędziami. Za „halę montażową“ miał wówczas ojcowską stodołę.

W roku 1936, po dwóch latach pracy i prób, Gabriel kupił stary motor od samochodu, wbudował go do swego samolotu i... poleciał.

Wzbił się nad rodzinną wioską, poleciał nad miasto Kępno, okrążył je kilkakrotnie, strasząc mieszkańców niezwykłym warkotem motoru i niskim lotem.

Każdej chwili zdawało się, że samolot poobrywa kominy. Przecież Gabriel nigdzie nie uczył się latania ani nie miał jakichkolwiek przyrządów lotniczych...

Lot skończył się szczęśliwie — bo tylko złamaniem śmigła przy lądowaniu.

Chłopcem zajęło się społeczeństwo. Zaczął się kształcić.

Wojna zastała go na lotnisku w Katowicach. Po walkach przedostał się do Rumunii, a dalej przez Związek Radziecki i Indie do Afryki. Tam został przeszkolony na lotnika-żołnierza.

Wyjechał potem okrętem do Anglii. I tu byby zginął, bo storpedowany okręt zatonął. Gabriel jednak przez cztery dni utrzymywał się na falach oceanu, unoszony przez zbawczy pas korkowy.

Po czterech dniach znaleźli go Anglicy. Długi czas walczył ze śmiercią w szpitalu, aż śmierć zwyciężył, — aby za zbrojeńską torpedę odplacić się Niemcom, walcząc potem nad Niemcami, jako pilot polski.

Wszędzie, w całej jego wędrówce po dalekim świecie, szła za nim tęsknota. Nie tylko za krajem umęczonym, ale też za ukochaną dziewczyną, Anusią Gogolówną z Kępna, którą znał od dzieciństwa. Nieraz marzyły mu się jej oczy, a najwięcej to już wtedy, kiedy czując pod sobą głębię oceanu a nad sobą tylko niebo — nie wiedział, czy je zobaczy jeszcze.

I... dotąd jej jeszcze nie zobaczył! A jednak młodzi odnaleźli się, a ułatwiła to im poczta.

Któregoś dnia listonosz przyniósł list do Anny Gogolówny. Treść listu zburzyła spokój dziewczęcia.

Dnia 20 października 1947 roku — pisał w tym liście Antoni — ślub nasz! Przygotuj papiery...

Dopieroż to była radość i wesele! Ale myśli się ten, kto myślałby, że wesele było słuczne. Antoni jest inżynierem w stolicy Brazylii, w Rio de Janeiro, Anusia zaś mieszka... w Kępnie. Ślub odbył się więc na odległość.

Pana młodego zastąpił jego przyjaciel, który panią Annę Gabrielową, po podpisaniu dokumentu ślubu narazie jeszcze z powrotem odprowadził do domu rodziców.

Prawdziwe wesele odbędzie się po powrocie inżyniera Gabriela do kraju. **H. Biernacki.**

(Inżynier Antoni Gabriel od kilku miesięcy znajduje się w Brazylii, w Stanie Rio de Janeiro; pracuje jako technik w pewnej elektrowni. — Uwaga Red.)

## KRADNA... CHMURY

Dwa stany amerykańskie Utah i Nevada, cierpiące na wielką suszę, popadły w nienotowany w dziejach spór. Mianowicie oba stany w celu wywołania deszczu posługują się metodą sztucznego skraplania chmur. Niestety wiatry wieją najczęściej w tę samą stronę, co spowodowało, że chmury zostają w Nevadzie tak „wykorzystane“, iż do Utah nie dociera już potrzebna ilość wilgoci.

Nie wiadomo, czy nie powstanie pierwszy na świecie urząd kontroli chmur.

## POPULARNOŚĆ „POLONEZA“

Pod koniec XVIII wieku polonez dotarł do salonów paryskich, nawet na dworze królewskim zyskał sobie prawo obywatelstwa, a Kazimierz Nestor Sapięha opowiada w jednym ze swoich listów, pisanych w r. 1778 do matki, że tańczono tam poloneza w kostiumach polskich. Znano go także w salonach niemieckich, ale bezimienny autor, piszący około roku 1759, sam Niemiec, powiada, że polonez tańczony przez Niemców tak się ma do poloneza tańczonego przez Polaków jak zająkliwe sylabizowanie żaczka do deklamacji artysty.

## CUKIER DAWNIEJ

Cukier długo był bardzo drogim artykułem aptecznym. Do końca XV wieku był nieznan w Polsce, a i w Niemczech jeszcze w r. 1599 lut kosztował 8 srebrnych groszy. W r. 1648 placono u nas za ćwierć kilograma cukru około 10 frs. na dzisiejszą monetę, a jeszcze w r. 1784 przejeżdżającemu królowi Stanisławowi Augustowi kahał żydowski w Kobryniu wręczył jako poczesny dar — głowę cukru.

## WYSPA ZGINĘŁA BEZ ŚLADU

Brytyjskie ministerstwo spraw kolonialnych ogłosiło ostatnio, że mała wesełka (Fou Island), leżąca 240 mil na północno-wschód od Mauritius, zaginęła bez śladu. Na oceanie szalał w tym czasie cyklon, który widocznie zmył całą powierzchnię i wysepka znalazła się prawdopodobnie głęboko pod wodą.

Na wyspce przebywało czterech ludzi, którzy zginęli w czasie burzy.

## ŻÓŁWIE W DOLINIE AMAZONII

Wśród mieszkańców doliny Amazonii, (północna Brazylija) mięso żółwia stanowi specjalny przysmak, będąc równocześnie źródłem okazałego zysku. Żółw tamtejszy waży od 30 do 800 kg. i kosztuje 150 cruz. Pancierz jego wykorzystuje się do wyrobów różnych przedmiotów konfekcyjnych. Żółw w okresie posuchy (sierpień i październik) wyłazi na brzeg rzeki i wygrzebawszy jamę składa w niej od 100 do 200 jaj. Gdy zacznie się okres obfitych opadów młode żółwie opuszczają gniazda i schodzą do rzek, stając się nieraz pastwą żarłocznych krokodyli i wielkich ryb mięsożernych.

## Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem ODDZIAŁ PARANÁ — KOMUNIKATY

1. Podajemy wykaz składek ponad 100 cruzeirów z list zbiorowych, które napłynęły do Komitetu w styczniu:

|   |              |
|---|--------------|
| <b>Malet</b> — nadesłane przez ks. Szymona Sójkę  | Cr. 2.412,00 |
| <b>Mandaguari</b> — N. N.   | Cr. 10,00,00 |
| <b>Poco Frio, S. C.</b> — zebrane przez pp. Józefa i Fran. Surę   | Cr. 618,00   |
| <b>Orleans</b> — nadesłane przez ks. Wł. Serzyskę   | Cr. 640,00   |
| <b>Barra Negra, S. C.</b> — zebrane przez p. Walentego Ziełińskiego przy współudziale pp. Wiktora Ziełińskiego i Juliana Michalskiego | Cr. 528,50   |
| <b>Agua Branca</b> zebrane przez p. Kazimierza Kasprzaka  | Cr. 255,00   |
| <b>Gramada, distr. Pien</b> zebrane p. Stefana Forteckiego  | Cr. 232,00   |
| <b>Cruz Machado</b> — zebrane przez p. Stanisława Sikorskiego przy współudziale p. Franciszka Szymonka                                | Cr. 227,00   |
| <b>Sengós</b> — zebrane przez p. Michała Ostrowskiego przy współudziale p. Marcjona Matawicza i Piotra Teledzińskiego                 | Cr. 185,00   |
| <b>Curitiba</b> — zebrane na Fundusz Puhaczy przez p. Eugenia Zongolowicz i p. Różę Ficlińską   | Cr. 470,00   |

2. Podajemy wykaz ofiarodawców, którzy w styczniu ofiarowali po Cr. 100 lub więcej:

**Małé** — N. N. cr 500,00. P. Józef Staszewski cr. 250,00. Miasto Malet cr. 311,00. Vera Cruz cr. 188,80. Lageado cr. 172,70. Kolonia II cr. 216,00. Panowie: Andrzej Mikowski cr. 100,00, Ludwik Sierakowski cr. 120,00, Wiktor Jaras cr. 100,00, Stanisław Wierzbicki cr. 103,00, For-necedora Mercantil cr. 200,00.

**Orleans** — panowie: Ludwik Jarek cr. 200,00, Michał Wałęga cr. 100,00, Jan Biernacki cr. 100,00, Franc. Biernacki cr. 100,00, Karol Obrzut cr. 100,00, Kol. **Gramada, distr. Pien** — p. Stefan Forteckie cr. 100,00.

**Curitiba** — panie: Leokadia Czerwonkowa cr. 120,00, Zofia Lenardowa cr. 120,00, Józefa Radzim'ńska cr. 120,000, Franciszka Liszewska cr. 120,00. Panowie: Edward Czerwonka cr. 120,00, Marcjan Kozieł cr. 100,00, Kol. **Getulio Vargas, S. C.** — p. Kazimierz Pomorski cr. 100,00.

**Florianopolis, S. C.** — p. Matysz Klim cr. 100,00.

Wszystkim ofiarodawcom i zbierającym serdecznie dziękujemy. Za pieniądze zebrane będą zakupione buciuki dla sierot w Polsce, które zostaną wysłane wprost z Curitiba, jako dar Parany i Santa Catariny.

3. Dziękujemy serdecznie p. Augulskiemu z TUBARÃO, S. C., dzięki któremu zebrane zostało w jego rejonie Cr.400,00 na Komitet.

4. Podajemy wyjątek z listu pewnej osoby.

Przesyłam na dzieci w Polsce 1.000 cruz. Proszę nie wymieniać w radio i w gazecie imienia i nazwiska. Nasze myśli Bogu są wiadome. Oby Matka Najświętsza raczyła wszystkie dzieci całego świata zgromadzić pod płaszczy czulej swej opieki.

## POLACY W PARANIE I SANTA CATARINIE! PAMIĘTAJCIE O DZIECIACH POLSKICH!

## Odpowiedzi Redakcji

Przesyłając serdeczne podziękowania — potwierdzamy odbiór należytości za prenumeratę, kalendarze i inne nasze wydawnictwa nadesłane przez następujące osoby:

**Ksiądz Prałat Józef Noch**, pp: Rudolf Leder, Jan Dubiel, Wincenty Milak, Bronisław Paluch, Stanisław Lassakowski, Franciszek Kaczorowski, Władysław Rogala, Augustyn Marach, Bolesław Biskupski, Michał Bochnia, Piotr Mandryk, Jordan Juraszek, ks. Feliks Rokicki, Janina Michałowska.

**Ks. Dziekan Jan Wróbel** — Porto Alegre: Serdecznie dziękujemy za list. Życzymy Przew. Księdzu szybkiego powrotu do zdrowia.

**Ks. Teodosio** — Marau: Dotychczas nie otrzymaliśmy prenumeratę na rok bieżący, która wynosi Cr. 37 00, gdyż Cr. 13,00 pozostało z ubiegłego roku. Nowenny do Matki Boskiej od Cudownego Medalika — wysłaliśmy.

**Ks. Zygmunt Piotrowski** — Małé: Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy. Prosimy o wyjaśnienie, czy mamy wysłać dwa kalendarze, czy też Przew. Ksiądz płaci za egzemplarze już dawniej otrzymane.

**P. Stanisław Ostrowski** — Rio Azul: List i pokwitowania otrzymaliśmy. Dziękujemy.

**P. Leon Błaszowski** — Batelias: Tajemnice Żywego Różańca — wysłaliśmy w tych dniach.

**P. Zygmunt Lewandowski** — Palmyra: Adres zmieniliśmy.

## Trochę humoru

### Szczęściarz

— Czym panu można służyć? Mamy piękne róże.  
— Nie, dziękuję.  
— Może parę kwiatów dla szanownej małżonki?  
— Nie mam żony.  
— To może dla narzeczonej?  
— Nie mam narzeczonej.  
— Łaskawy pan powinien zatem nabyć choćby mały bukietek z radością, że miał pan dotychczas takie szczęście.

### Małżonkowie

Jakże się panu wiedzie w nowym stanie małżeńskim?  
— Ano, jako tako. Przed ślubem ja mówiłem, a żona słuchała. Po ślubie żona mówiła, ja słuchałem. A teraz to mówimy oboje równocześnie, a sąsiedzi słuchają.

**P. Piotr Kusiak** — Ijuí: Sprawa sprowadzenia kozyna z Niemiec do Brazylii przedstawia się następująco: Jeśli kuzyn Szan. Pana zna jakiś fach z dziedziny przemysłu (technik) pozwolenie na wjazd nie jest trudne, byle tylko otrzymał affidavit — czyli gwarancję od jakiejś tutejszej firmy lub przedsiębiorstwa, że znajdzie pracę natychmiast. Koniecznym więc jest, by Szan. Pan postarał się o affidavit, resztę załatwimy tu w Kurytybie.

**P. Witold Godlewski** — S. Paulo: Dziękujemy za list. Prosimy o współpracę. Adres do p. Wielogłowskiego-Zaleskiego jest następujący: s/c Sra. Andrea de Morgan Snell, Granja Bela Vista, Itapava (Leopoldina) Estado do Rio.

**P. Inż. Bolesław Biskupski** — Belo Horizonte: Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękując prosimy o współpracę, zwłaszcza jeśli chodzi o wiadomości o tamtejszej Polonii.

**P. Karol Barciński** — S. Paulo: Należność za słowniki otrzymaliśmy. Uprzejmie dziękujemy.

**UWAGA DLA KOLONISTÓW:** Należy wypełnić (**Fichas**) blankiety w sprawie placenia podatku od ziemi, najdalej do końca bieżącego miesiąca.

— 0 —  
Ktoś z naszych czytelników nadesłał kwotę Cr. 70,00 bez podania nazwiska i adresu nadawcy. Prosimy daną osobę o zgłoszenie się.

**Dobra okazja. Mam do sprzedania 10 akrów urodzajnej ziemi w Thomas Coelho — 3 kilometry od kościoła św. Michała.** W tym znajduje się sad pomarańczowy i las na drzewo opałowe. Całą posiadłość sprzedam na jak najdogodniejszych warunkach albo zamienię na posiadłość ziemską lub dom w Kurytybie. Blizszych informacji ustnych udziela **Jan Skryl, Rua Brigadeiro Franco 981, Curitiba.**

Sarna e Coccitas?  
**ANTI-SARNA TEL**  
o último recurso =



Henryk Sienkiewicz

# Krzyżacy

POWIEŚĆ

7)

Jakoż, gdy stanął we drzwiach, widok jego mocna na wszystkich sprawił wrażenie. Księżna, widząc teraz, jak urodziwy rycerz ślubował milej Danusi, uradowała się jeszcze bardziej, Danusia zaś skoczyła w pierwszą chwilę ku niemu jak sarna. Lecz czy to piękność młodzieńca, czy głoby podziwu dworzan, wstrzymały ją, nim dobiegła, tak, że zatrzymała się na krok przed nim, spuściła nagle oczka, i splótszy dłoń, poczęła wykręcać paluszki, zapłoniona i zmieszana.

Lecz za nią przybliżyli się inni, sama pani, dworzanie i dwórki, i rybacy, i zakonnicy, wszyscy bowiem chcieli mu się lepiej przypatrzeć. Panny mazowieckie patrzyły na niego, jak w tęczę, żalując teraz każdą, że nie ją wybrał, — starsze podziwiała kosztowność ubioru, tak, że naokół utworzyło się kolo ciekawych; Zbyszko zaś stał w środku chępliwym uśmiechem na swej młodzieńczej twarzy, i okręcał się nieco na miejscu, aby lepiej mogli mu się przyjrzeć.

— Któż to jest? — zapytał jeden z zakonników.

— To jest rycerzyk, bratanek tego oto szlachcica — odrzekła księżna, ukazując na Maćka — ten (który) dopiero co Danusi ślubował.

A zakonnicy nie okazali też zdziwienia, albowiem takie ślubowanie nie obowiązywało do niczego. Ślubowano częstokroć niewiastom zamężnym, a w rodach zaamiennych, wśród których zachodni obyczaj był znany, każda prawie miała swego rycerza. Jeśli zaś rycerz ślubował pannie, to nie stawał się przez to jej narzeczonym: owszem, najczęściej ona brała innego męża, a on, o ile posiadał cnotę stałości, nie przestawał

jej być wprawdzie wiernym, ale żenił się z inną.

Trochę więcej dziwił zakonników młody wiek Danusi, wszelako i to nie bardzo, gdyż w owym czasie szesnastoletni wyrostkowie bywali kasztelanami. Sama wielka królowa Jadwiga, w chwili przybycia z Węgier, liczyła lat piętnaście, a trzynastoletnie dziewczęta szły za męża. Zresztą patrzano w tej chwili więcej na Zbyszka, niż na Danusie, i słuchano słów Maćka, który, dumny z bratanek, opowiadał, w jaki sposób młodzik przyszedł do szat tak znacznych.

Rok i dziewięć niedziel temu — mówił — byliśmy proszeni w goście przez rycerzy saksońskich. A był też u nich, także w goście, pewien rycerz z dalekiego narodu Fryzów, którzy hen, aż nad morzem mieszkają, a miał z sobą syna, trzy roky od Zbyszka starszego. Raz na uczcie ów syn począł Zbyszkiowi nieprzysiężnie przymawiać, że ni w sąsów, ni brody nie ma. Zbyszko, jako jest wartki (porywczy), nie słuchał tego mile, ale zaraz chwyciłszy go za garbę, wszystkie włosy mu z niej wydarł — za co później potykaliśmy się na śmierć lub niewolę.

— Jakto — potykaliście się? — spytał pan z Długosasu.

— Bo się ojciec za synem ujął, a ja za Zbyszkiem: więc potykaliśmy się samoczwart (we czterech), wobec gości, na udeptanej ziemi. Taką zaś stanęła umowa, że kto zwycięży, ten i wozy, i konie, i sługi zwyciężonego zabierze. I Bóg zdarzył. Poróżniliśmy owych Fryzów, choć z niemałym trudem, bo im ni męstwa, ni mocy nie brakło, a lup wzięliśmy za mienięty: było wozów cztery, w każdym po parze podjeźdźników — i cztery ogiery ogromne i sług dziewięciu —

i zbroje dwie wyborych, jakich mało byś unas znalazł. Helmyśmy po prawdzie w boju połupali, ale Pan Jezus w czym innym nas pocieszył, bo szat kosztowych była cała skrzynia, przednio (pięknie) kowana — i te, w które się Zbyszko teraz przybrał, także w niej były.

Na to dwaj ziemianie z Krakowskiego i wszyscy Mazurówie zaczęli spoglądać z większym szacunkiem na stryja i na synowca, zaś pan z Długosasu, zwany Obuchem, rzekł: — Toście, widzę, chłopcy nieociekliwie (gwałtownie, skore do bitki) i srogie.

— Wierzym teraz, że ów młodzik czuby pawie dostanie!

A Maćko śmiał się, przy czym w surowej jego twarzy było istotnie coś drapieżnego.

Lecz tymczasem służba klasztorna powydobywała z wiklinowych kosów wino i przysmaki, a z czeladnej dziewczki służebnej poczęły wynosić misy, pełne dymiącej jajecznicą, a o kolone kielbasami, od których rozszedł się po całej izbie mocny a smaczkowity zapach woprzowego tłuszczu. Na ten widok wezbrała we wszystkich ochota do jedzenia — i ruszono ku stolom.

Nikt jednak nie zajmował miejsca przed księżną, ona zaś śladziły w pośredku, kazała Zbyszkiowi i Danusi usiąść naprzeciw przy sobie, a potem rzekła do Zbyszka:

— Słuszną, abyście jedli z jednej misy z Danusią, ale nie przystępuj jej nog pod ławą, ani też trącaj ją kolany, jak czynią inni rycerze, to zbyt młoda.

Na to on odrzekł:

— Nie uczynię ja tego, miłościwa pani, chyba za dwa, albo za trzy roky, gdy mi Pan Jezus pozwoli ślub spełnić i gdy ta jagódka dojrzeje; a co do nóg przystępowania, choćbym i chciał — nie mogę, boć one w powietrza wiszą.

— Prawda — odpowiedziała księżna — ale miło wiedzieć, że przystojne nasze obyczaje.

Poczem zapadło milczenie, gdyż wszyscy jeść poczęli. Zbyszko odkra-

wał co najtłustsze kawałki kielbasy, i podawał je Danusi, albo jej wprost do ust wkładał, ona zaś rada, że jej tak strojny rycerz służy, jadła z wypchanymi policzkami, mrugając oczkami i uśmiechając się to do niego, to do księżnej.

Po wyprzągnięciu mis, sładzy klasztorni poczęli nalewać wino słodkie i pachnące — męzom obficie, paniom po trochu, lecz rycerskość Zbyszkiowa okazała się szczególnie wówczas, gdy wniesiono pełne garncówki (naczynia o pojemności garnca, około cztery litry) przysłanych z klasztoru orzechów. Były tam laskowe i rzadkie podówce, bo z daleka sprowadzane, włoskie, na które też rzucili się biesiadnicy z wielką ochotą, tak, że po chwili w całej izbie słychać było tylko trzask skorup, kruszonych w szczękach. Lecz na próżno by kto mniemał, że Zbyszko myślał tylko o sobie, albowiem wołał on pokazywać i księżnie i Danusi swoją rycerską siłę i wstrzeźliwość, niż łapczywością na rzadkie przysmaki ponizyć się w ich oczach. Jakoż, nabierając co chwila pełną garść orzechów — czy to laskowych, czy włoskich — nie wkładał ich między zęby, jak czynili inni, ale zaciskał swe żelazne palce, kruszył je, a potem podawał Danusi wybrane spośród skorup ziarna. Wymyślił nawet dla niej i zabawę, albowiem, po wybraniu ziarn zbliżał do ust pięść i wydmuchiwał nagle swym potężnym tchem skorupy aż pod pułap. Danusia śmiała się tak, że aż księżna, z obawy, że się dziewczyna udławi, musiała mu nakazać, by tej zabawy zanichał, widząc jednak uradowanie dziewczyny, spytała:

— A co, Danuska? dobrze mieć swego rycerza?

— Oj! dobrze! — odpowiedziała dziewczyna.

A potem, wyciągnawszy swój różowy paluszek, dotknęła nim białej jedwabnej jakki Zbyszkiowej, i cofając go natychmiast, zapytała:

— A jutro też będzie mój?

— I jutro, i w nieiziele, i aż do śmierci — odparł Zbyszko. (C. d. n.)

Dr Antoni Ferdynand Ossendowski

## W ludzkiej i leśnej Kniei

7)

Każdy obywatel rosyjski, spotkawszy ludzi z takimi znakami, miał prawo zabić ich chociażby tylko dlatego, aby doznać silnego wrażenia, lub wypróbować swą broń palną. Aresztanci, posiadający takie znaki, byli uznani przez sądy za „wiecznych” aresztantów i pozostawieni faktycznie poza prawem.

Takich właśnie wyrzutków społeczeństwa, mieliśmy w naszych robotnikach, z którymi pływalimy i pracowaliśmy na jeziorze Szira.

Był to jednak człowiek bardzo uprzejmi, chętni i wrażliwi. Może zbyt wrażliwość, nadzwyczajna łatwość i zdolność do podniecania się były właśnie powodem ich gwałtownych i krwawych czynów, sprawiedliwość zaś społeczna zamiast szpitala lub szkoły obrała dla nich siedzibę w więzieniach, burzących pojęcia moralne, i w katogach, czyli miejscach ciężkich robót przymusowych.

Szczególnie przyjemny był w obścianu i pożytku Hak. Zawsze pogodny i chętny do pracy, wdzięczny za każdy przejaw ludzkich względów niego uczuć, był on niezastąpiony przy pracach na wodzie. Był niegdyś majtkiem, znał i kochał wodę i czuł się w niej, jak we własnym żywiole. Pływał jak ryba, nurki dawał, jak duża kaczka.

Gdyśmy zgabili raz nasz „lag” do mierzenia głębokości, Hak podjął się dopomóc nam w tem nieszczęśliwie. Wziąwszy ciężki kamień w rękę, opuścił się z nim razem na dno jeziora, które miało tam około osiem metrów głębokości, rozplątał sznur, który zaczepił się za odłamy skał, staczających się z Kizyl-Koja, i wydobył ciężki przyrząd.

Hak znakomicie też umiał łapać turpany.

Podpłynął czólnem do tych czuj-

nych, posępnych ptaków było wprost niepodobieństwem. Zrywały się daleko poza strzałem. Hak zaś pewnej niedzieli upolował dla nas kilka sztuk.

Wziął worek płócenny, przetrzczył go przez ramię i poszedł. Gdy dowiedziałem się, że idzie na turpany, ruszyłem z nim razem. Na północnym brzegu jeziora, gdzie wpadał strumyk, rozebrał się, wziął worek, narwał sporo trzciny, przymocował je do szyi, tak, że zasłaniały mu całą głowę, z góry kazał narzucać trawę i wszedł do wody. Wkrótce natrafił na miejsce głębsze i popłynął, stojąc w wodzie. Mała kępka, porośla trzcina, powoli posuwała się ku niewielkiemu statku turpanów, żerujących na jeziorze. Narazie ptaki, bacząc się oglądając, zaczęły odpływać od nieznanego przedmiotu, lecz stwierdziwszy, że to kępka trzciny, nie zwracały już na nią uwagi.

Tymczasem kępka dopłynęła do najbliższego turpana, który nawet skubnął jeden z badyli, lecz po chwili wrzasnął przeraźliwie i znikł pod wodą. Pozostałe z widocznym zdziwieniem obejrzały się, lecz nie widząc niebezpieczeństwa, uspokoiły się. Po paru minutach znikł drugi ptak, a po nim trzeci.

Kępka zaczęła znów się posuwać w stronę brzegu i po pewnym czasie z wody wynurzyła się postać Haka, po mistrzowski wyrzucającego rękami i płynącego bardzo szybko w stronę trzciny.

Wkrótce był już na brzegu, a w worku miał trzy turpany, które na jeziorze, porwawszy za nogi, wciągnął pod wodę i wcisnął do worka, gdzie się potopiły.

— Trzeba zdjąć skórki jeszcze dzisiaj, gdyż jest gorąco i ptaki się zepsują, a wtedy cała wasza zadziwiająca sztuka pływania i wasze starania byłyby na nic! — zawołałem.

Szkoda, że nie mam noża, bo mogliśmy to od razu zrobić.

— Nóż? — spytał Hak. — Zaraz wam dam.

Z temi słowami dotknął swych nagich bioder i tam, gdzie od stawu biodrowego zaczyna się brzuch, odciągnął skórę. Ujrzałem nieduży owór, w którym Hak zamurzył dwa palce i wydobył długi, cienki nóż i malutką pilę. Była to kieszeń, zrobiona we własnej skórze wiecznego więźnia.

— My, starzy aresztanci, prawie zawsze podajemy się tej operacji — objaśnił mi z chytрым uśmiechem. — Inaczej nie można! Przecież, żeby uciec z więzienia, trzeba przepłować kraty, a czasem i kajdany. A żeby obronić się od dozorców lub żołnierzy, ścigających nas, trzeba mieć broń. Dlatego nosimy ze sobą zawsze to „pióro” — cienki i ostry, jak brzytwa, nóż, którym łatwo „szyć” (szyć w więziennym żargonie znaczy rząść) człowieka.

Mówiąc to, Hak najspokojniej w świetle zabrał się do zdejmowania skóry z turpanów, a czynił to zapewne zręcznie, jak mordował ludzi, a później „szył” dozorców więziennych.

— o o —

### Zatopione miasto

Pływakie zdolności Haka dopomogły nam w jednym interesującym odkryciu, którego dokonaliśmy w południowej części jeziora Szira. Pewnego razu urwał się nam ze sznurka doskonały termometr, którym mierzyliśmy temperaturę różnych warstw wody. Nasz robotnik natychmiast zrzucił z siebie ubranie i skoczył do wody. Po kilku głębokich nurkach wypłynął na powierzchnię jeziora, blady i przerażony.

Byliśmy bardzo zdziwieni, gdyż zdawało się nam, że niema takich rzeczy na świecie, które mogłyby przerazić Haka.

Jednak Hak był śmiertelnie wystraszony i drżącymi ustami belkotał coś niezrozumiałego.

Nareszcie, wgramoliwszy się do

czólna, uspokoił się trochę i zaczął opowiadać.

— Gdy opuściłem się pod wodę poraz ostatni, ogarnęła mnie jakaś dziwna ciemność. Czulem, że dno jest blisko, lecz nie nie mogłem dojrzeć. Nie pojmowałem, co się stało. Ale po chwili oczy przyzwyczaiły się do zmroku, i spostrzegłem, że jestem pomiędzy dwoma wysokimi kamieniami, gdy jednak zacząłem się posuwać, trzymając się tych kamieni, znalazłem w nich otwór. Był zupełnie kwadratowy. Zrozumiałem, że było to okno lub drzwi, i że kamienie — to ściany. Przez okno zobaczyłem jakieś zwałiska i część wieży... a później...

Hakiem nagle coś wstrząsnęło, a twarz jego jeszcze bardziej zbladła.

— Cóż zobaczyliście później? — dopytywaliśmy się ciekawie.

— Ujrzałem szkielec ludzki! Stał przy ścianie i kiwał się, jakby przestępował z nogi na nogę...

— Czy jesteście pewni, żeście widzieli to wszystko? — pytaliśmy.

— Tak jak was widział! — odrzekł, ciężko oddychając. — gotów jestem przysiąc na zbawienie duszy.

Przez kilka dni bywaliśmy codziennie na tem miejscu, starając się zajrzeć w ciemne głębie Szira, lecz w wodzie jeziora nie mogliśmy dostrzec.

Zato dowiedzieliśmy się od kupca Tatarzyna, że istnieje podanie o jeziorze Szira, że jakoby powstało ono w ciągu jednego dnia przez wylanie się wody na powierzchnię ziemi. Tatar wynalazł nam jakąś starą Tatarską, ślepą i prawie głuchą, która, otrzymawszy od nas rubla srebrnego, opowiedziała co następuje:

— Tam, gdzie teraz leży gorzkie jezioro (po tatarsku Szira Kul, gorzki smak wody powodują znaczne ilości rozpuszczonej w niej glauberskiej i magnezjalnej soli), było niegdyś miasto Tatarów Ujgurów, którzy niegdyś panowali w całej Azji. W miesiącu tem stała świętynia, gdzie spoczywał ostatni z Ujgurskich władców pod ciężkim kamieniem ze świętymi znakami.

(C. d. n.)



## Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje  
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. — Fone 2.42

## DR. E. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce  
Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 3-ciej do 6-ciej.  
Konsultorium: Farmacja GUAIABA,  
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.  
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677

Casa de Saude

## SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO  
Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1048.  
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godziny 2—5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

## Augusto Canto Junior

zawiadamia swoją szeroką klientelę, że otrzymał świeżo z Holandii wielki transport nasion, warzyw ogrodowych i kwiatów.

Przesyła zamówienia pocztą, za opłatą na miejscu (Reembolso postal).

Depozyt:

Rua Santos Dumont 579, Telefon 2-6 7, Caixa Postal 72, Ponta Grossa, Paraná.

## Choroby NERWOWE:

Wyczerpanie nerwowe, impotencja, ataki nerwowe, manje, bezsenność, przestrasz, leczy

## Dr Lacerda Manna

SPECJALISTA

Rua 15 de Novembro 459 1-sze piętro, Telefon 187 — Curitiba.  
Przyjmuje od 3-ciej do 6-tej nad Drogatiba Filial.

## Dr Stanisław Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiradentes 580 (altos da Farmacia Stelfeld), od 10—12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: Rua Julia da Costa, 368 — Curitiba Tel. 4376

## WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6  
Rua Saldanha Marinho, 593  
Curitiba.

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu, kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.

## Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.

Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

## Dr. Carlos Heller

Klinika lekarska i chirurgiczna tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Praktykował w wiedeńskich, paryskich i hamburskich szpitalach. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji. Kons.: Av. João Pessoa 68.  
Przyjmuje od 11-iej do 12-iej i od 4—6  
Wyjeżdża do chorych na zawołanie  
Telefon 4527.

Rez.: Com. Araujo 970, Telefon 424 — Curitiba.

## Radios Philips

Revendedores autorizados

## Casa Tarobá

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111 115  
CURITIBA — Paraná

POLSKI SKŁAD ŻELAZA

## CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawniej Praça do Ordem)  
Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty itp.

Ceny niskie

## Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57  
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

## Dr A. POLAN KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA - CHIRURGICZNA

Konsultorium: Aven. Vicente Machado, 570

Rezydencja: Coronel Dulcidio, 396, PONTA GROSSA, Paraná

## CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Największy wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów i narozmaitszych artykułów męskich, damskich oraz dla dzieci po cenach najniższych — w Kurytybie — ze zniżką 25 proc.

PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

## „A VENCEDORA”

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curityba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná  
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t.p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Podróżuj samolotem  
tylko kompanii

**REAL**  
S.A.

wszelkie urządzenia i  
wygody z komfortem

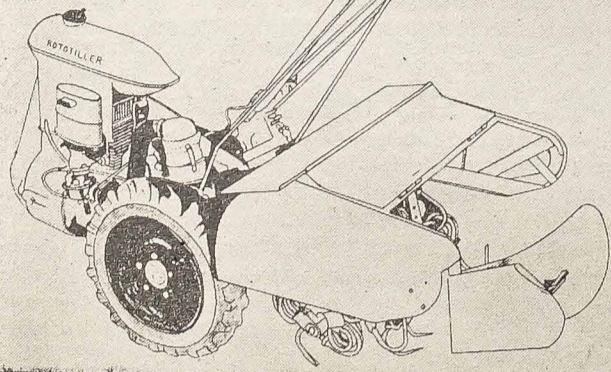
PROSDOCIMO & CIA LTDA

Jovile — Curitiba — Blumenau

## ROTOTILLER

com

## SULCADOR



## ROTOTILLER

Nowy Traktor o sile 5 H. P. (koń mechaniczny) fabrykowany przez Firmę GRAHAM PAIGE INTERNACIONAL CORPORATION — dostosowany do małych gospodarstw.

RÓWNOCZEŚNIE orze, rozbija i bronuje zostawiając ziemię gotową do zasiewu.

TRAKTOR ten może być użyty jako kosiarka, wykonując pracę (10 do 20) ludzi.

TRAKTOR ten może uruchamiać Trilhadeiras, pompy i t. p.

MOŻE TAKŻE służyć jako żniwiarka do żęcia żyta, pszenicy, owsa oraz wykonywać wszelkie inne prace rolne.

## Prosdocimo & Cia. Ltda.

Praça Tiradentes 290 — Caixa Postal 268

Curityba — Paraná.

## MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze Moveis Cimo.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158,  
Telefon, 823 — CURITIBA.

## ZAKŁAD KRAWIECKI

Ważne dla przyjeżdżających na krótki czas do Kurytyby:

A ALFAIATARIA A. B. C. przy Praça Generoso Marques N 38

naprzeciw Prefektury Muncypalnej w Kurytybie

zawiadamia, że zakupiła w Ameryce Północnej nowe maszyny i jest w stanie uszyć ubranie lub płaszcz w przeciągu 12 godzin. Jeśli zamówisz z rana otrzymasz ubranie gotowe tego samego dnia. Wykonuje zamówienia z własnego materiału, który ma na składzie w wielkim i najnowszej mody wyborze. Również klient może dostarczyć swój towar. — Wielki skład ubrań dla mężczyzn i chłopców, oraz płaszczy nieprzemakalnych dla mężczyzn i pań.

ALFAIATARIA A. B. C., Praça Gen. Marquez 38 — CURITIBA

## João Senegaglia & Cia. Ltda.

FIRMA ZAŁOŻONA W 1903 ROKU.

Aven. Silva Jardim 829 — Caixa Postal 431,

Teleg. SENEGAGLIA — Telefon 2861.

Przemysł w São José dos Pinhais

Fabryka płyt „Flandres”, Łaty, wanny, miednice i tusze, Plaki tłoczone i lane dla wozów i innego celu. Płec, ki „fornos”, wiadra cynkowe marki „Senegaglia Paraná”, patelnie i inne przyrządy kuchenne. Smary do wozów, marki Dark, soda Senegaglian. 30 i granulada „Vulcão”.

Niniejszym podaję Sz. Rodakom do wiadomości, że otworzyłem

## BAR CRYSTAL

przy RUA DR. MUBIOR 712, W KURYTYBIE, w którym mam do dyspozycji Szan. Klienteli najrozmaitsze wyborowe napoje tak krajowe, jak i zagraniczne, oraz smaczne zakąski wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych. — SWÓJ DO SWEGO!

Jan Skoczek



# Wiadomości z Polski i o Polsce

## Możliwości pożyczki amerykańskiej dla Polski

Jak donosi korespondent londyński „Dziennika Polskiego” z Waszyngtonu, Vigil, Bank Świata postanowił udzielić Polsce pożyczki w wysokości 60 milionów dolarów. Jak wiadomo, rząd polski wystąpił w swoim czasie do Banku Świata o pożyczkę 600 milionów dolarów. Po pobycie jednak w Warszawie ubiegłego lata prezesa tego Banku McCloy w towarzystwie ekspertów węglowych, sprawa ta wydała się nieaktualną, gdyż McCloy uznał Polskę jako zły rynek dla wielkiej pożyczki, natomiast przewidywał możliwość udzielenia 10% tej pożyczki, specjalnie przeznaczonej na zwiększenie wydajności kopalń węgla. Obiekcje natury politycznej stanęły jednak i temu na przeszkodzie. — W pierwszym rzędzie fiasko konferencji londyńskiej i zaostrenie się zatargów anglo-amerykańsko-sowieckich. Rząd polski — jak pisze Vigil — został uznany przez mocarstwa jako posłuszne

narzędzie Moskwy, a tym samym przestał być niezależnym czynnikiem i wobec tego może nie być w stanie dotrzymania swych zobowiązań międzynarodowych. Bank Świata został ostrzeżony, że posyłanie węgla polskiego na Zachód zależne jest wyłącznie od kaprysu sowieckiego. Ostatnio departament stanu i departament handlu zmieniły swe stanowisko w sprawie pożyczki dla Polski. Dały one do zrozumienia prezesowi Banku Świata, że nie sprzeciwiają się 60 milionowej pożyczce dla Polski. Do zmiany tego stanowiska przyczynił się, jak się wydaje, w dużej mierze ambasador amerykański w Warszawie, Stanton Griffiths, który bawi obecnie w Ameryce i odbył dłuższą rozmowę z prezydentem Trumanem. Z prezesem Banku Świata odbył również konferencję Mikołajczyk. Dotychczas jeszcze nie wydano oficjalnego komunikatu w sprawie przyznania tej pożyczki.

## Przymusowe oszczędzania w Polsce

Warszawa (IC) — W dniu 23 stycznia br. rozpoczęła się nowa sesja Sejmu Polskiego. Głównym tematem obrad pierwszych dwóch dni były ustawy:

o przymusowym oszczędzaniu; o wydzierżawianiu majątków państwowych; o powszechnym przysposobieniu wojskowym młodzieży; o państwowej organizacji sportu i inne.

Projekt ustawy o „społecznym oszczędzaniu” ma na celu zmuszenie prywatnych obywateli do przymusowego i procentowo przepisanego oszczędzania oraz składania tych oszczędności w bankach państwowych. Przez tę ustawę rząd ma nadzieję uchwycenia prywatnych kapitałów, a nawet drobnych oszczędności w swoje ręce.

Mówcy sejmowi podkreślali, że przymusowe oszczędzanie niema charakteru jeszcze jednego nowego podatku. Pieniądze, złożone w banku, mogą być — za pozwoleniem państwa — wycofane na cele inwestycyjne. Po ukończeniu zaś 65 lat życia oszczędzający ma prawo kupić rentę dożywotnią z sum zaoszczędzonych. Dla wszystkich, którzy zarabiają 2.000 złotych miesięcznie, projekt przewiduje obowiązek składania pewnego procentu tych pieniędzy w banku. Powyżej 20.000 złotych procent jest progresywny. Przed-

siębiorstwa państwowe zwolnione są od obowiązku oszczędzania, gdyż ich zarobki i tak idą do skarbu państwa.

Świat zaś pracy będzie musiał odkładać 2 procent zarobków, o ile zarobki obracają się od 20.000 do 50.000 złotych miesięcznie. Ponad 50.000 złotych ustawa nakazuje odkładania do banku 3 procent. Rząd przewiduje, że w bieżącym roku wpłynie do społecznego funduszu oszczędnościowego około 20 miliardów złotych.

W dalszym ciągu rozpraw omawiano dekret karny w stosunku do tych Polaków, którzy przebywają jeszcze zagranicą. Delegat rządowy stwierdził, że „jest to ostatnie dla nich „memento”, by wrócili z emigracji”. Dekret przewiduje, że osoby, które w przeciągu trzech miesięcy nie powrócą do kraju, a były urzędnikami lub pracownikami publicznymi, „utrącają wszystkie przywileje, zaś wojskowi utracą stopnie wojskowe”.

W ostatnim punkcie sejm przyjął dekret o uregulowaniu położenia prawnego kościoła ewangelicko-reformowanego, kościoła mariawickiego i kościoła starokatolickiego. W stosunku do Kościoła Katolickiego nie było żadnego projektu i nadal będzie trwał gwałcenie praw kanonicznych i gnębienie organizacji kościelnych.

botnicy, pracujący przy wykańczaniu tego statku, który otrzyma przy puszczalnie nazwę „Diana”, ochrzcili go mianem „wpućka Sobieskiego” (mowa oczywiście o statku Sobieskim). Nazwa ta powstała dlatego, iż pierwszą jednostką, na której stocznia Nr 3 wykonała generalną przebudowę, był „Sobieski”. „Diana” zaś, statek znacznie mniejszy, jest drugim z kolei.

Statek wykonany będzie również solidnie i luksusowo jak „Sobieski”.

## Armia sowiecka wraca na farmy

Wrocław (IC) — Liczne majątki ziemskie na zachodzie Polski znajdują się pod wyłącznym zarządem armii sowieckiej. Rosjanie sprowadzają na te farmy własnych osadników, a produkcję przeznaczają dla swej armii lub wywożą do Rosji. Mimo trzech umów pomiędzy marsz. Rokossowskim a warszawskim ministrem Rolnictwa, w których dowódca sowiecki zobowiązał się do zwrotu okupowanych farm, Rosjanie oddali tylko niezauważalną ich ilość. Na wiosnę roku 1947 armia sowiecka opuściła kilka majątków w okolicy Żabkowic w woj. wrocławskim. „Ostatnio Rosjanie powrócili do Żabkowic i ponownie objęli w posiadanie opuszczone przez siebie farmy.

## Tworzenie polskiego Komsomolu Młodzieżowego

Warszawa (IC) — Uchwalona w dniu 29 stycznia br. przez sejm w Warszawie ustawa o powołaniu do życia organizacji „Służba Polsce”, jest wynikiem postanowień, powziętych na zjeździe polskiego komsomolu Związku Walki Młodych „Życie”, który odbył się w stolicy w dniach 6-8 grudnia ubiegłego roku. W zjeździe tym brał udział kierownik sowieckiego komsomolu (Wszechzwiązkowy Leninowski Związek Młodzieży Komunistycznej) M. Czerniecow oraz — z ramienia komsomolu armii sowieckiej — porucznik Wasyl A. Pietrow.

Delegaci sowieccy czynili wyrzuty warszawskim komsemlom, że praca ich nie wydaje należytych owoców, oraz że ZWM „Życie” ani ilościowo ani jakościowo nie posiada charakteru poważnej reprezentacyjnej organizacji młodzieży polskiej.

W następstwie sowieckich zarzutów zjazd postanowił zreorganizować władze związku, oraz ułożyć specjalny plan „demokracji” przymusowej chłopów i dziewcząt polskich. Temu ostatniemu celowi służyć ma „Służba Polsce”.

Na podstawie wspomnianej ustawy sejmowej, cała młodzież polska obojga płci w wieku od 16 do 21 lat życia, podlega obowiązkowi przeszkolenia w ramach organizacji „Służba Polsce”. Okres przeszkolenia ma trwać od 2 lat, a uchylenie się od obowiązku karane będzie więzieniem i grzywną. Klerycy i studenci seminariów duchownych podlegają również obowiązkowi służby. „Służba Polsce” zapewnić ma uczestnikom przeszkolenia zawodowo-wojskowe i ideologiczne pod kierownictwem komisarzy wychowawczo-politycznych (politruków) armii polskiej.

„Służba Polsce” stworzona została ponad głowami wszystkich istniejących organizacji młodzieżowych. Jest ona organizacją nadrzędną, która zgrupuje w swych szeregach około dwa miliony chłopów i dziewcząt. W charakterze swym „Służba Polsce” posiada mieszane cechy sowieckiego komsomolu i hitlerowskiej „służby pracy” (Arbeitsdienst).

Najbardziej niebezpiecznym momentem nowej organizacji jest usunięcie młodzieży obojga płci w przełomowym dla charakteru wieku z pod wpływów wychowania rodzinnego i poddanie jej propagandzie i materialistycznemu przeszkoleniu przez bolszewickich komisarzy politycznych, przydzielonych do oddziałów wojskowych.

## Strefa wolnocłowa w porcie szczecińskim

Władze morskie w Szczecinie opracowują plany strefy wolnocłowej. Pierwsza część strefy ma się znajdować na nadbrzeżu „Duńczycy”.

Ponieważ wyposażenie tego nadbrzeża w dźwigi, magazyny i urządzenia przeładunkowe jest niewystarczające dla potrzeb wolnocłowych, w planach przewiduje się budowę i remont szeregu obiektów. Najważniejszym będzie wzniesienie dwu całkiem nowych magazynów o łącznej powierzchni 8.800 metrów kwadratowych. Przeprowadzona zostanie przebudowa torów kolejowych, naprawa wagi kolejowej specjaliści zbadają nadbrzeże i t. p.

## ZŁOŻA METALI NA DOLNYM ŚLĄSKU

Grupa ekonomistów Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoczęła badania naukowe nad zasobami złóż mineralnych Dolnego Śląska, w tym, w pierwszym rzędzie nad złóżami metali kolorowych, których posiadanie uniezależnia nas od dostaw zagranicznych. Na Dolnym Śląsku znajdują się w okolicach Żabkowic poważne złoża rudy niklowej.

W celu odpowiedniej eksploatacji tych złóż odbudowuje się zakłady techniczno-górnictwa, które wytwarzać będą żelazo — nikiel. Równocześnie badaniami objęte zostały złoża rudy miedzianej między Złotorią a Bolesławcem oraz chromu, cyny i łupki w Nowej Rudzie.

## Budowa wielkiej tamy koło Gdańska dobiega końca

Rozpoczęta na krótko przed wojną na terenie województwa gdańskiego budowa olbrzymiej tamy w miejscowości Panna była jedną z największych inwestycji pozwalających na osuszenie kilkudziesięciu tysięcy hektarów, stanowiących poprzednio dno Zalewu Św. Węzgo. Ustupający Niemcy wysadzili w powietrze tamę, którą następnie wody rozmyły na szerokości 80 m, tworząc olbrzymie wyrwy. Specjalnie trudne warunki pracy, różny poziom wód, brak w pobliżu ziemi do zasypania itd. przeciągnęły moment ukończenia dzieła rekonstruktory, rozpoczętego w lipcu 1946 roku. Wykończenie tamy pozwoli na ponowne osuszenie kilku tysięcy hał ziemi.

## Nowy polski okręt pasażerski

Stocznia Nr 3 w Gdańsku prowadzi obecnie przebudowę byłego niemieckiego motorowca „Preussen”, zatopionego w czasie wojny i wydobytego przed kilku miesiącami. Kadłub statku był około 80% zniszczony; mimo to polskie stocznie zdecydowały się na remont. Naprawy części podwodnej dokonała gdańska stocznia Nr 1, dalszą zaś pracę wykona stocznia 3. Ro-

